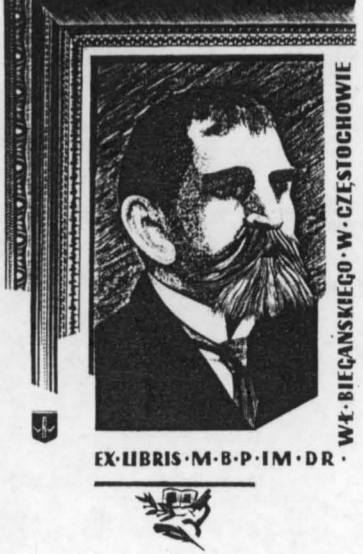

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 246 Sobota dnia 28 Października 1922 roku Cena 60 mk. Rok XVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Kto pragnie

1) tryumfu idei chrześcijańskiej i narodowej w Polsce,
2) silnej wewnętrzną równowagą organizacji Państwa i dobrobytu narodu,
3) okiełzania rozwarcholonego partyjnictwa i demagogji z prawa i z lewa,
4) rozkwitu i spolszczenia miast, unarodowienia przemysłu i handlu oraz podniesienia rzemiosł.
5) przeprowadzenia reformy rolnej przy możliwie wydatnej pomocy kredytowej rządu dla parcelantów.

ten będzie głosował na Polskie 12 Centrum!

Tylko zwycięstwo idei centrowej zapewni Państwu siłę, ład i porządek w kraju oraz poszanowanie u obcych.

Pierwszy raz w Częstochowie!

WOJSKA GEN. HALLERA w Częstochowie!

Wojska polskie we Włoszech, Francji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie Chinach, Syberji, Japonji i na Murmanie!

KOMITET POLSKI w PARYŻU!

Nad program demonstrowane będą

W kinach „Odeon", Teatr „Paryski" i „Legun" w dn. 27, 28 i 29 b. m.

Nowe nieznane zupełnie filmy Związku Hallerczyków.

GŁOSUJCIE WSZYSCY na listę № 8

Sprawy graniczne polsko-litewskie.

Będzie przeprowadzona linja demarkacyjna zamiast pasa neutralnego.

Genewa. Powrócił do Genewy p. Saura, konsul generalny hiszpański w Brukseli, któremu rada Ligi Narodów poleciła zbadanie na miejscu sprawy pasa neutralnego między Polską a Litwą kowieńską. Wynikiem tych badań ma być przeprowadzenie linji demarkacyjnej tymczasowej, która zastąpi istniejący obecnie pas neutralny.

P. Saura przygotowuje obecnie sprawozdanie ze swej podróży. Sprawozdanie to będzie prawdopodobnie przedstawione radzie Ligi Narodów podczas najbliższej sesji.

W SALI TEATRU „NOWOŚCI" w Częstochowie

Daje gościnne występy operetka Krakowska pod Dyr. J. Winiaszkiewicza z udziałem znakomitej artystki p. M. Bańkowskiej

Dziś w piątek 27 b. m. DZIEWCZĘ z HOLANDJI — Operetka w 3 aktach Kalmana.

W sobotę 28 b. m. Księżniczka Czardasza — Operetka w 3 aktach Kalmana.

SALA OGRZANA.

Wichrzenia w Małopolsce Wschodniej

Lwów. Banda, która przeszła z powiatu krzemienieckiego do wschodniej Małopolski i rabunkami swymi tyle narobiła wrzawy, przedostała się już prawdopodobnie na terytorjum sowieckie. Niektórzy członkowie jej rozproszyli się po wsiach małopolskich, gdzie zapewne mają znajomych. Dwóch z nich aresztowano właśnie w okolicy Zwinacza. Przez trzy ostatnie dni nie doniesiono nic nowego o owej bandzie, co potwierdza mniemanie, iż już z Małopolski zniknęła.

Śledztwo w sprawie pożarów i morderstw, które wydarzają się pojedynczo to tu, to tam, naprowadza zawsze na ślad ruskich gimnazjastów i studentów uniwersytetu jako sprawców. W powiecie doliniańskim postrzelono posterunkowego policji, podpalono las i skradziono kilka owiec. Okazało się teraz, że sprawcami są: maturzysta i słuchacz seminarjum nauczycielskiego, którzy mieli do pomocy parobka. Chodzili w przebraniu chłopskiem, mieli przy sobie pistolety automatyczne. Ostatnie akty sabotażu również muszą być dziełem studentów, gdyż zjazd młodzieży rusińskiej we Lwowie zalecił gwałty, podpalenia i morderstwa jako środek „walki czynnej", za którą ma pójść „powstanie". O tem ostatniem oczywiście mowy niema, gdyż ludność ukraińska chce przedewszystkiem spokoju do pracy. Za tę obojętność spotykają też „winnych" częste „kary", t.j. obrabowanie, podpalenie albo postrzelenie.

TELEGRAMY.

Faszyści i rząd włoski.

Paryż. Według wiadomości z Neapolu, faszyści postanowili w dn. 4 listopada ruszyć na Rzym, gdzie zamierzają urządzić wielką demonstrację. Rząd koncentruje w stolicy 40 tysięcy wojska.

Kongres faszystów.

Neapol. Kongres faszystów, jaki się tu rozpoczął, zgromadził około 75,000 uczestników. W pochodzie faszystów przez ulice miasta po raz pierwszy wzięły udział dwa oddziały kawalerji faszystów, batalion rezerwistów i dwie eskadry lotnicze, składające się z 12 aeroplanów.

W przemówieniu, jakie wygłosił Mussolini, omawiał on sytuację parlamentarną i możliwość wzięcia przez faszystów udziału w rządzie.

Kontrola nad Niemcami.

Berlin. Rząd niemiecki został wczoraj nieoficjalnie zawiadomiony o wizycie komisji reparacyjnej w Berlinie, która nastąpi w najbliższych dniach. Z tej przyczyny wstrzymał się kanclerz Wirth od wygłoszenia expose na temat położenia gospodarczego i politycznego Niemiec.

Paryż. Komisja reparacyjna pod przewodnictwem Barthou przybędzie za dwa dni do Berlina celem pertraktacji nad kontrolą finansową Niemiec. Pozostanie ona prawdopodobnie 10 dni.

Francja chce zmusić Niemcy do płacenia.

Berlin. „Der Tag" donosi, że w Nadrenji krążą pogłoski, jakoby rząd francuski zamierzał bez współpracy z innymi koalijantami rozwiązać sprawę reparacji środkami gwałtownemi. Francuzi chcą z powrotem przywrócić granicę celną i przystąpić do innych represalji.

Niemcy organizują siły militarne.

Gdańsk. „Gazeta Gdańska" donosi z Królewca: Związki wojskowe, stanowiące potężną zorganizowaną siłę i pielęgnujące kult dawnego pruskiego ducha militarnego, odbyły tu wielkie zgromadzenie. W zebraniu uczestniczyło 31 związków wojskowych z samego tylko Królewca.

WALNE ZEBRANIE

Kooperatywy Lokatorów

Dalszy ciąg obrad odbędzie się w niedzielę dn. 29 października r. b. w sali teatru Nowości I Aleja Nr. 12. Początek punktualnie o g. 12 koniec o 2-ej Sala będzie ogrzana. O punktualne przybycie pp. Udziałowców uprasza Zarząd.

Komisja Likwidacyjna

Współdzielczego Zakładu Stolarskiego i pokrewnych Zawodów

w Częstochowie.

Na podstawie uchwał 2-go Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania członków z dn. 1-X 1922 r. zgodnie z którą postanowiona została likwidacja Współdzielczego Zakładu. Wszelkie pretensje z tytułu działalności Spółdzielni winny być w terminie do 31 | XII b r. przedstawione likwidatorom Spółdzielni

Komisja Likwidacyjna.

Komisja Likwidacyjna Rakowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

zawiadamia wszystkich Członków tegoż T-wa iż dnia 28 b. m. (sobota) o godzinie 6 ej po południu w Hali robotniczej na Rakowie odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

członków z porządkiem dziennym zebrania:

1) Wybór prezydjum
2) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej
3) Podział sum osiągniętych z likwidacji
4) Sposób wypłacania udziałów członkowskich oraz wniosków oszczędnościow.
5) Wolne wnioski

Komisja Likwidacyjna.

Raków, 25 października 1922 r.

DROŻDŻE

(SPIRYTUSOWE)

1 funt (500 gr.) 150 Mk. niem.

z banderolą

poleca

Matuszek i S-ka

KRÓLEWSKA HUTA

(ul.) Zieten str. 5.

HURTOWNIA DROŻDŻY.

Czy już Pan czytał?

Papę, smołę, gips

CEMENT

Oleje mineralne

Smary „Tovotta" żółty

Cegłę i glinkę ogniotrwałą,

Węgiel drzewny

FARBY I LAKIERY

sprzedaje najtaniej

D. BERKOWICZ

Częstochowa, Kościuszki 45

Telefon № 405.

Ks. Okoń pozbawiony godności kapłańskiej.

Z Przemyśla donoszą: Sąd biskupi w Przemyślu, któremu podlega b. ks. Okoń, po procesie kanonicznym wydał na b. ks. Eugenjusza Okonia wyrok dnia 22 września r. b:

Eugenjusz Okoń pozbawiony prawa noszenia sukni duchownej, obojczyka duchownego i tonsury z powodu udowodnionego niemoralnego trybu życia od lat wielu, z powodu podburzania ludności do czynów nielegalnych, oraz nieposłuszeństwa władzy duchownej.

Wyrok ten ordynarjat biskupi w Przemyślu zaaprobował i przesłał skazanemu do Radomyśla pismem z dnia 30 września r. b.

Okoń oddawna był zasuspendowany i faktycznie zerwał z ołtarzem i amboną. Obecnie może być już tylko zwyczajnym ludowcem, socjalistą czy komunistą nieuznającym nic wspólnego z Kościołem i stanem duchownym.

Napad na Korfantego

Katowice. Korespondent „Rzeczypospolitej" donosi: We wtorek napadły bojówki PPS. i NPR. w Średnich Sannikach koło Mikołowic na wiec zwołany przez p. Korfantego. Jeden z napastników uderzył p. Korfantego laską w głowę, zaś syna jego, który kierował samochodem, zbito dość poważnie — Wiec został rozbity przez bojówkę. P. Korfanty zmuszony był zwrócić się o pomoc do policji. Dziś ogłosił p. Korfanty odezwę, w której przedstawiając zajścia wczorajsze wzywa lud górnośląski, ażeby udzielił należytej odpowiedzi przy wyborach.

Wynik wyborów w Kownie.

Kowno 26 | 10 AW. Ostateczny rezultat wyborów w Kownie przedstawia się następująco: najwięcej głosów otrzymała lista nr. 1 (komunistyczna) 5,081, dalej lista nr. 14 (Polskie Centr. Kom. Wyborczego — 4 435 gł., z kolei lista nr. 9 (Socjalnych demokratów) — 3,905, lista nr. 13 (sjonistów żydowskich) 3,367 gł., lista nr. 16 (robotników i włościan Polaków)— 2,781 głosów. Pozostałe listy uzyskały drobne większości głosów, nie przekraczające w każdym razie 2000. W ten sposób zblokowane listy polskie otrzymały w Kownie 7,216 głosów, zblokowane listy żydowskie 4,885 głosów, lista niemiecka 1,480, rosyjsko-białoruska — 66 głosów. Lista partji rządowej (Ch. D.) otrzymała zaledwie 1,692 głosy.

Proces Fedaka.

Lwów, 26 | 10. Dzisiaj w dalszym ciągu rozpraw sądowych oskarżony Fedak odpowiadał na zapytania przewodniczącego, obrony, prokuratora i przysięgłych. Na zapytanie jednego z przysięgłych, czy oskarżony, tak dobrze poinformowany o obozach internowanych ukraińców, wiedział również o ukraińskich obozach internowanych polaków —Fedak dawał odpowiedzi wykrętne. Po ukończeniu przesłuchiwania Fedaka o godz. 12 w południe przystąpiono do przesłuchiwania drugiego oskarżonego— Sztyka.

Niedorzeczne wersje

Lwów. Jako curiosum podać należy wydrukowany w „Słowie Polskiem" list poszkodowanego w Czeremchowie notarjusza Kreitera, który oświadcza dosłownie, że „obecne bandy, grasujące na terenie Małopolski wschodniej są robotą federalistów", a „dowódcy wysłanych tu oddziałów wojskowych działają prawdopodobnie w myśl rozkazów tajnych z Belwederu". Jest to, jak p. notarjusz Kreiter zaznacza przekonanie jego jak i inteligencji w Monasterzyskach.

Czyli że w Monasterzyskach można dowiedzieć się ciekawych rzeczy, trzeba tylko pytać się inteligencji.

Oficer japoński o Polsce i armji polskiej.

Współpracownik „Kurjera Polskiego" odwiedził następującego attache wojskowego przy poselstwie japońskiem majora Jamawaki, który mu oświadczył między innymi:

Przybyłem do Warszawy z górą przed trzema laty. Podczas mego pobytu objechałem Polskę wzdłuż i wszerz i starałem się poznać ją jak najdokładniej. Przeżyłem wraz z wami całą wojnę z bolszewikami, ofenzywę kijowską i cud nad Wisłą. Miałem także możność naocznego przekonania się, że patrjotyzm i męstwo, hart i tężyzna odziedziczona po przodkach nie wygasły w ludzie polskim. To też opuszczam Warszawę, zachowując jak najmilsze wspomnienia i z wielkim żalem.

Z racji swego stanowiska najbardziej przyglądałem się armji polskiej. W czasie wojny patrjotyzm i męstwo zastąpiły jej pewne braki wyszkolenia, nieuniknione podczas działań wojennych. To też patrząc wówczas na wojsko polskie, nie zwracałem uwagi na sposób trzymania karabinu, ani na równość kroku, a spoglądałem żołnierzowi w oczy, a z tych biła taka szczerość serdeczna, taki zapał i energja, tyle wreszcie woli zwycięstwa, że świetne skutki odrazu przewidziałem. Obecnie i w wyszkoleniu zrobiono ogromne postępy.

Powracam po czteroletniej nieobecności do mojej ojczyzny, do mego 22 pułku piechoty. Niejednokrotnie będę tam mile wspominał czasy spędzone w Polsce, i z dumą nosić będę udzielone mi odznaczenia „Virtuti Militari", Polonia trzeciej klasy, oraz Krzyż walecznych z trzema okaciami, które będą moją najpiękniejszą pamiątką pobytu w szczerze przyjacielskim i sprzymierzonym kraju.

Ukraińcy kandydują do Sejmu.

Lwów. Prawie we wszystkich okręgach wyborczych zgłoszono listy ukraińskie. Donosi o tem „Kurjer Powszechny". Stało się to mimo nakazu aby wybory bojkotować, wydanego i świeżo ponowionego przez „dyktatora z Zachodniej Ukrainy", Petruszewicza i jego adherentów. W Kałuszu pojawiła się lista „ukraińskich chliborobów", na której figuruje na pierwszem miejscu paroch ruski, a dalej sześciu rolników.

Lenin a Trocki.

Ryga. Donoszą z Moskwy, że w rządowych kołach sowieckich jest rozważana sprawa zmian w t. zw. nowej polityce ekonomicznej. Różnica zdań pomiędzy Leninem a Trockim pogłębia się. Lenin liczy wciąż jeszcze na rewolucję wszechświatową i wskutek tego nie chce kompromitować Rosji jako państwa komunistycznego przez wielkie ustępstwa dla kapitalizmu. Trocki poczyna coraz bardziej hołdować polityce realnej i uznaje konieczność ściągnięcia kapitałów zagranicznych dla odbudowy Rosji.

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

KRONIKA.

* * *

W numerze dzisiejszym w rubryce „Nadesłane" zamieszczamy artykuł polemiczny p. Kachelskiego, będący odpowiedzią na czynione przez p. Wiga Bezpartyjnemu komitetowi zarzuty, ogłoszone w Nr. 242 „Kurjera Częstochowskiego".

Uznając w zasadzie słuszność swobodnego wypowiadania się obywateli na temat wyborów, wobec odmowy Redakcji „Kurjera" wydrukowania wspomnianego artykułu, uważamy za zgodne z naszem stanowiskiem bezstronnem i bezpartyjnem udzielenie głosu p. Kachelskiemu w imię zasady „audiatur et altera pars".

Wszelako zaznaczyć musimy, że nasze stanowisko nie uległo zasadniczej zmianie w stosunku do Bezpartyjnego komitetu. Aczkolwiek kandydatów listy Bezpartyjnego komitetu uważamy za jednostki wybitne i godne mandatów poselskich, które chętnie powitalibyśmy na wspólnej liście wyborczej stronnictw narodowych, jednakże sam fakt wystawienia oddzielnej listy uważamy za szkodliwy dla sprawy narodowej.

Wystawienie bowiem własnej listy przez sfery bezpartyjnej inteligencji osłabi w znacznem stopniu szanse wyborcze list narodowych 12 i 8, a rzeczą jest bardzo wątpliwą, czy przez pójście oddzielnie do urny wyborczej inteligencja bezpartyjna uzyska choć jeden mandat. Jesteśmy bowiem przekonani, że większość inteligencji posiada zdecydowane poglądy polityczne i każdy głos swój złoży na listę odpowiadającą własnemu przekonaniu. Na listę zaś Bezpartyjnego komitetu będą głosować tylko nieliczne stosunkowo jednostki, których głosy zostaną stracone na próżno. Te same zaś głosy, złożone na listy narodowe nr. 12 lub nr. 8 przyczyniłyby się do pewnego zwycięstwa stronnictw narodowych.

— Z karty żałobnej. Onegdaj zmarł w naszem mieście ś. p. Józef Franciszek Filus, przedsiębiorca robót wiertniczych i budowniczy studzien artezyjskich.

Zmarły w pracy zawodowej był niezwykle sumiennym i uczciwym przedsiębiorcą, cieszącym się nieposzlakowaną opinją w sferach obywatelskich m. Częstochowy. Cichą mrówczą pracą szedł przez życie i jako przykładny obywatel zeszedł z tego świata.

Cześć jego pamięci!

— Ze Związku inwalidów wojennych. Dnia 23 b. w sali Straży Ogniowej odbył się wiec byłych wojskowych i inwalidów, w sprawie którego Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych wyjaśnia co następuje: Organizatorowie wiecu zwrócili się do Związku Inwalidów z propozycją przyłączenia się do organizacji byłych wojskowych i urządzenia wiecu, lecz miał to nie być wiec przedwyborczo-agitacyjny. Związek zastrzegł sobie wyraźnie, że przyłącza się doń tylko w tym wypadku, o ile na wiecu nie będą poruszane sprawy polityczne, a jedynie kwestje poprawy materjalnego bytu byłych wojskowych i inwalidów wojennych, wobec teraźniejszego ich ciężkiego położenia. Związek w ten sposób został wprowadzony w błąd i nadużyto jego dobrej wiary, gdyż na wiecu o poprawieniu bytu nie było mowy zupełnie, a jedynie tylko poruszane były kwestje wyborcze.

Wobec powyższego Związek Inwalidów oświadcza, iż jako instytucja bezpartyjna głosować, jako taka, nie będzie na żadną listę, a przedewszystkiem członkowie Związku przy głosowaniu postąpią tak, jak im obowiązek i przekonanie osobiste wskaże.

— Zgon komendanta Straży warszawskiej. Wczoraj zmarł w Warszawie na anewryzm serca komendant warszawskiej Straży ogniowej ś. p. Józef Hłasko, który pełnił służbę przez lat 26 i w roku ubiegłym obchodził 25-letni jubileusz. Zgon ten bolesnym ciosem dotknął rodzinę znanego powszechnie w naszem mieście inż. Hłasko, którego zmarły był stryjem.

Skutki niezdrowej agitacji

W związku z agitacją przedwyborczą jakieś podejrzane indywidua chwytają się wprost bolszewickich represji, uważając jako najdobitniejszy argument w walce politycznej wybijanie szyb.

Wypadek taki miał miejsce w ub. czwartek o godz. 6 wiecz. Jacyś niewykryci sprawcy rozbili cegłą olbrzymią szybę w oknie wystawowem firmy „Janina" (II Aleja 37), gdzie wywieszone były afisze i plakaty Chrześcijańskiej Jedności Narodowej.

Obok na murze przylepiona została duża karta z odręcznym napisem treści następującej: „Nie wywieszać w oknach afiszy ani żadnych list wyborczych bo!!!"

Czyn ten, zasługujący na najsurowsze napiętnowanie, popełnić musieli bezwarunkowo jacyś zapaleni „działacze" bolszewiccy.

Wyszukaniem sprawców zajęła się policja.

Kurs marki. W dn. 26 b.m. za markę niemiecką płacono w Warszawie 3.10—3.05.

— Pierwsze mrozy. Październik zaczyna nam pokazywać surowe oblicze zimy. Od kilku dni ustaliła się mroźna pogoda. Termometr wskazuje zwykle w godzinach rannych blisko 2 stopnie mrozu i dopiero w ciągu dnia stopniowo się podnosi, nie przekraczając jednakże 5 stopni w cieniu, a 10 stopni powyżej zera na słońcu.

Z Rady Miejskiej.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej w drugim terminie zapowiadał sześć wniosków Magistratu. Wszelkich wyjaśnień udzielał inż. Tyszecki i ławn. Nieprzecki.

1) przyznanie 250 tys. marek na uporządkowanie i utrzymanie biura hipotecznego od 1 stycznia 1923 r. Wniosek ten przyjęty został bez dyskusji.

2) a) wstrzymanie przyłączeń nowych abonentów prądu elektrycznego z dniem 20 b. m., b) ograniczenie konsumpcji prądu, c) podwyższenie taryfy za prąd od 1 października r. b. Projektowano było: zupełne wstrzymanie nowych przyłączeń z powodu przeciążenia elektrowni; zakazanie oświetlania sklepowych okien wystawowych i używania lamp silniejszych niż 60 watt do oświetlania zewnętrznego kinematografów,

ś. p.

Józef Franciszek Filus

PRZEMYSŁOWIEC I BYŁY OBYWATEL m. CZĘSTOCHOWY.

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 b. m. 1922 r. przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dzikiej Nr. 31 do kościoła św. Rodziny nastąpi dnia 28 o godz. 8 i pół rano. Po nabożeństwie żałobnem odprowadzenie zwłok na cmentarz na Kule. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA i DZIECI.

restauracji i t. d. oraz zastosowanie do motorów tylko przez 7 godzin w ciągu doby taryfy niższej; podwyższenie taryfy za prąd od 1 b. m. do wysokości następujących: dla światła 460 mk. za jedną kilowatgodzinę, dla motorów do wody - 300 mk. i dla motorów w przemyśle—230 mk. za kwg. Wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, w której głos zabierali radni: Stiller, Kolwas, Nierenberg, Smuga, Hłasko i Misiorowski.

Na wniosek radnego Kolwasa wynikiem głosowania postanowiono przyłączać nadal tylko motory dla przemysłu, nie posiadające jednakże więcej niż dwa konie siły, na wniosek zaś radnego Hłaski uchwalono podwyższyć cenę prądu na miesiąc październik tylko do 350 mk. za 1 kilowatt dla światła i inne ceny odpowiednio w stosunku do tej wysokości, na miesiąc zaś listopad cenę prądu określić na mk. 460 za kwg. Po przyjęciu tych poprawek całkowity wniosek został zaakceptowany drogą głosowania.

3) uchwalenie statutu podatku na rzecz miasta od zużytego prądu do oświetlenia i motorów. Od wszystkich rachunków za zużycie prądu elektrycznego pobierany jest podatek w wysokości 10 proc. sumy rachunku na rzecz miasta. Magistrat wystąpił z wnioskiem ujęcia podatku tego w ramy statutu, czyli zalegalizowania owych 10 proc. jako dochodów kasy miejskiej. W kwestji tej wywiązała się długa i bardzo żywa polemika. Radny Hłasko ostro wystąpił przeciwko Magistratowi, stwierdzając, że podatek ten uchwalony był na inwestycje elektrowni, a nie dla Magistratu, który nie ma prawa zagarniać do kasy miejskiej dla wydatków ogólnych dużych sum płynących z opodatkowania prądu. Dalej domagał się r. Hłasko wyjaśnień i zbadania tej sprawy. W wywodach swoich został r. Hłasko poparty bardzo energicznie przez radnych: Misiorowskiego, Wróblewskiego i Stillera, a również i ogół radnych zajął względem Magistratu stanowisko zasadniczo opozycyjne. W rezultacie wniosek wynikiem głosowania został odrzucony.

Z powodu spóźnionej pory pozostałe trzy wnioski Magistratu nie były rozpatrywane i p. przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 11 min. 15 w nocy.

— **„Księżniczka czardasza“** Dziś, w sobotę dn. 28 b. m. w teatrze „Nowości“ odbędzie się ostatni występ zespołu operetkowego. Afisz zapowiada popularną operetkę „Księżniczka czardasza“, perełkę utworów Emeryka Kalmana. Melodyjność i humor „Czardaszki“ gwarantują jej zawsze pełne powodzenie.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Cristal“.

— **Zajście w fabryce „Warta.“** W ub. czwartek w godzinach południowych robotnicy fabryki „Warta“ zgromadzili się przed gabinetem dyrektora fabryki, p. Seniora, pragnąc z nim konferować na temat żądań ekonomicznych. Mając terminową sprawę w banku, nie mógł p. Senior wdawać się z robotnikami w długie pertraktacje i opuścił fabrykę innem wyjściem. Tłum robotników, widząc to, zatrzymał dyrektora S. na ulicy i pod przymusem sprowadził z powrotem do fabryki. — Nie obeszło się naturalnie bez przeróżnych wymyślań i wrogich okrzyków. Dopiero przybyła policja położyła kres całemu zajściu.

—o—

— **Z występu operetki krakowskiej.** Po niefortunnym wieczorze warszawskich „inwalidów artystycznych“ czwartkowy występ operetki krakowskiej zgotował publiczności bardzo miłą niespodziankę.

Jedna z najnowszych operetek „Odmłodzony Adolar“, należy do rzędu arcyzabawnych utworów scenicznych, zmuszających słuchacza do bezustannych wybuchów śmiechu. Fabuła w barwnych djalogach podaje zabawne przygody starego rentiera Adolara Gobelmana, któremu przeszczepiono odmładzający gruczoł tarczykowaty.

Wykonanie operetki było pod każdym względem udatne, co pochlebnie świadczy o całym zespole. W roli tancerki Dodo występowała znana prymabaleryna, a od niedawna i prymadonna p. Marja Bańkowska.

Rolę Adolara nadzwyczaj wdzięcznie wykonał reżyser zespołu p. Józef Winiaszkiewicz, któremu dzielnie sekundowali pp. Z. Witkowski, Stefanja Kosińska (w roli teściowej), Wrońska, Michałowska i inn.

Niezłe były również typy charakterystyczne profesora Hazelhuhn (p. Marjan Jastrzębski) i zazdrosnego hiszpana Rostaqusrosa (typ na zmianie wykonawcy nic nie stracił).

Dzielnie się popisywały w ewolucjach tanecznych układu p. Bańkowskiego: Tili, Mimi, Coco, Bibi, Kiki, Fimi (cała ta pieszczotliwa socjeta przedstawiała się wcale „niczego“, co w zespołach wędrownych należy do rzadkości).

Całość wypadła bez zarzutu. Jedyny zarzut możnaby uczynić tylko p. Cymmermanowi, że zapóźno kazał w piecach napalić. Ale już na piątkowym występie świeżo wybudowane piece mają funkcjonować należycie bez względu na stan pogody i drożyznę węgla. b.

NADESŁANE.

Odpowiedź p. Wigowi

na artykuł „Marnowanie głosów“ w „Kurjerze“ № 242 z dn. 25 | X r. b.

Osoby anonimowej autora artykułu nie trudno się domyśleć. Że nie jest on jego poglądem indywidualnym, nie należy ani na chwilę wątpić. Zdarza się zresztą w paru miejscach tej „filozoficznej rozprawy“, używając słowa oznaczającego jednostkę zbiorową t. j.: w drugim wierszu drugiej kolumny „poświęcamy“ i w przedostatnim ustępie „musimy“. Są to nici, po których do kłębka dojść można. Są więc zatem dwie tylko możliwości, ocenę których pozostawia na samym czytelnikom, a mianowicie: albo p. Wig wyraża poglądy pewnej grupy osób, albo też działa, jako przeciwnik polityczny w imieniu partji

Pierwsze przypuszczenie należy usunąć, gdyż w tym wypadku osoby, które nabrały takiego przeświadczenia o pracy Polskiego Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego, nie miałyby racji uciekać się do podpisywania artykułu „anonimowym figurantem“. Aktualnym jest drugi wypadek, że działa w imieniu przeciwnego obozu politycznego.

Czemu się więc ucieka do takiej nieetycznej walki? Czy ze względów taktycznych, czy też niewiary własnej do wyłuszczonych dowodzeń?

W innym więc czasie, po zupełnem upewnieniu się co do osoby anonimowego rycerza i właściciela monopolu na „patrjotyzm i narodowość“ pozwolę sobie całkiem uchylić przyłbicy „apostołowi czynnej polityki w Sejmie“ — (szkoda, że nie powiedział wyraźnie „na pięście“), a wroga tych wszystkich żywiołów, które pragną łagodzić nurtujące w społeczeństwie antagonizmy i skupiać je około sztandaru pracy prawdziwie twórczej dla Państwa, pomni przysłowia: „zgodnością i pracą — ludy się bogacą.“

Właścicielka magazynu sukien i okryć damskich powróciła i poleca z własnych i powierzonych materjałów najpiękniejsze fasony sukien i okryć

ZARNOWIECKA

ulica Piłsudskiego Nr. 11.

Nie chcę w tej chwili stanowczo twierdzić, że p. Wig wysila się za pieniądze pewnej partji, ale przypuszczam, że działa przez nieświadomość tylko, nie doceniając faktycznych pobudek Polskiego Bezp. Kom. Wyb. To więc postaram się wyłuszczyć. Polski Bezpartyjny Komitet Wyborczy traktować należy, nie jako „rezultat zabiegów osobistych pewnych jednostek“ (ten zarzut bodaj jeśli przeczucie mnie nie myli możnaby postawić p. Wigowi), ale jako odruch pewnej grupy społeczeństwa, jako samoobrona przeciwko demagogji partyjnej, często spoczywającej w rękach, nie zawsze najlepszych jednostek, a które uprawiają politykę: ambicji, egoizmu i b. często wrogą Państwu.

Lista Bezpartyjna nie jest odosobnionym wypadkiem w okręgu Częstochowskim, takie również powstały w Piotrkowskim, Płockim, Łódzkim i t. d. Nie jest to więc wymysł grupy ludzi miejscowych dla zaspokojenia własnych ambicji, ale żywiołowy bunt rozumu, wobec despotyzmów partyjnych. Ale żeby o tem wiedzieć trzeba czytać, zastanawiać się, a nie chodzić utartą przez innych ścieżką i frazesować.

Jakie więc są cele tych Bezpartyjnych Komitetów?

Cele jasne i wyraźne: przysporzyć przyszłemu Sejmowi ludzi rozumnych, rzetelnych, chętnych do pracy dla dobra Państwa, a przedewszystkiem znających potrzeby tegoż i do pracy tej przygotowanych.

Chociaż będą oni może nieliczni, ale byleby byli rozumem mocni, to i wtenczas jeszcze nie jedna ważna dla Państwa sprawa mając w nich obrońców—nie uprzedzonych zgóry rozkazem partji, może odnieść sukces.

A przecież tryumf rozumu nad ciemnotą nie jest niemożliwością.

Dziwne więc, że inteligent na jakiego p. Wig wygląda mógłby o tem sam zwątpić.

Polski Bezpartyjny Komitet Wyborczy niema żadnych absolutnie zamiarów skrytych, a dotyczących interesów wyłącznie pewnej kasty, o czem może się przekonać każdy, kogo ta rzecz interesuje: czy to przez osoby w tym Komitecie pracujące, czy też przez obecność wprost na posiedzeniach Komitetu osób sympatyzujących z tymże czy też nawet zdezorjentowanych w tej chwili politycznie.

Śmiem jednak stwierdzić, że metoda Polsk. Bezp. Kom. Wyb. jest wręcz przeciwna innym partjom. Tam konspiracji i pozornych zmian szyldów i niema. Tam jest kuźnia pracy prawdziwej i rzetelnej, w której biorą udział jednostki wybitne z pośród inteligencji miejscowej,—poza rzeszą urzędniczą, a więc niczem z nią nie związanej. Nazwiska zaś niektórych kandydatów z pośród urzędników nie mogą nadawać charakteru urzędniczego liście. I w tym środowisku są przecież ludzie, którymby można z całym zaufaniem powierzyć mandat poselski Na liście tej tacy właściwie są.

Dalej zalecałbym p. Wigowi baczniejsze zwracanie uwagi na niezręczność popełnioną w porównaniu „neutralnych“ w związku z wojną—z neutralnymi w chwili obecnej.

Bo aczkolwiek sam jestem zwolennikiem czynnej polityki w czasie wojny, to jednak w czasie pokoju (a taki jest) uważam za najracjonalniejsze: pracę pokojową, bez waśni, a rozumną.

Nie przypuszczam, by p. Wigowi przypadała do gustu rola „Don Kichota“ walczącego z wiatrakami.

Wreszcie ostatni moment artykułu, jaki chcę poruszyć jest „apel do miarodajnych czynników, by ukróciły agitację i presję wpływowych jednostek urzędowych administracyjnych“.

Czyż panu się nie zdaje p. Wig, że jest to głos „Hagara na puszczy“. Nieprawdą jest jakoby uprawiano agitację i stosowano presję. Ale czyż można zabronić ludziom pracującym na niwie społecznej, którzy potrafili zjednać sobie zaufanie ludności, a będąc zdezorjentowaną w chwili obecnej pod wpływem rozpasanej agitacji niezliczonych partji wyjaśniać im własne zapatrywania, gdy ci się zwracają z prośbą o wyjaśnienia? Czyż się pan nie zastanawiał nad moralnym nawet obowiązkiem każdego z tych ludzi bezpośrednio stykającymi się ze społeczeństwem wsi, niosących dla tych wsi swą pracę i mających u nich zaufanie—jest siać ziarno: spokoju, umiarkowania i równowagi.

A chyba nie będzie pan miał odwagi nazwać pracy Polsk. Bezp. Kom. Wyb. „anarchją“, dlatego, że nie opatrzył się w kolorowe piórka i nie wywiesił emblematów narodowych, takich, które pan uznaje, a jednak ideał narodowy czci napewno więcej. Wzbudza w panu trwogę barwa narodowa u innych, kiedy zrobiono na to „monopol“.

Czyż to nie egoizm? Czytelnik sam osądzi.

Widocznie p. Wig chciałby ażeby pewną kategorję pracowników na niwie społecznej (samorządowej) pozbawić prawa zabierania głosu w sprawach najważniejszych dla narodu i pozbawić ich praw przysługujących każdemu bez wyjątku obywatelowi Rzeczypospolitej, strącić ich do roli ubezwłasnowolnionych parjasów społeczeństwa. I to tych pracowników, którzy całą swoją pracę, energję i zdolności poświęcili dla dobra ogółu.

Niech p. Wig przeczyta w № 38 „Samorządu“ o roli samorządowców przy nadchodzących wyborach.

Zdzisław Kachelski
Członek Polskiego Bezp. Kom. Wyborczego.

DRUKARNIA
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, II Aleja № 88.

ZDRAJCA.

12) POWIEŚĆ

Przekład z francuskiego.

— Dobrze więc, rozejrzyjmy się — odpowiedziała wesoła amazonka.

— A tego towarzysza czy zatrzyma pani również — spytał biorąc konia za uzdę.

— Koniecznie, jakżebym inaczej robiła wycieczki po okolicy?

— To i o nim potrzeba będzie pomyśleć, ale to będzie już łatwiej, biorę to zresztą na siebie. Chciej pani zatrzymać się na mnie minutkę, zaraz będę służył jej za przewodnika.

To mówiąc, żywo poprowadził konia do stajni, opuszczonej tak samo jak cały dom.

Jak tylko zniknął, twarz młodej kobiety spoważniała, jasne jej oko zamgliło się smutkiem.

Rzuciwszy pytające spojrzenie na dom, zawołała prawie z rozpaczą:

— Żadnego śladu gdzie się podział, żadnej wskazówki by znaleźć go, by powiedzieć, że mu przebaczam. O, gdyby zginął w tej strasznej wojnie! Ależbym dowiedziała się o tem: wdowa nawet opuszczona przez męża wie już o przywróceniu jej smutnej wolności, której nie pragnęła. Może wróci kiedyś do tego domu w którym się wychował. Tu tylko czekać nań będę, tu przyjmę go jak upragnionego męża—pomyślała smutnie.

Ale z tych myśli wyrwała ją obecność Jeremiasza, który ulokowawszy konia, stał już od chwili i przypatrywał jej się. Wracając więc do dawnej wesołości, rzekła doń z uśmiechem:

— Kiedyż więc zaczniemy nasze oględziny?

— Natychmiast, skoczę tylko po klucze i będę na rozkazy.

Nie była to wcale wesoła peregrynacja po tem starem opuszczonem domostwie.

Pani Sauvaitre przebiegła szybko cały szereg komnat, śpiesząc się do pokoju w którym Lucjan mieszkał w ostatnich czasach, w którym spodziewała się znaleźć ślad życia męża. Bez względu na stan w jakim go znajdzie zdecydowana była w nim zamieszkać.

— Tam poznam go lepiej i ocenię jak na to zasługuje, żyć będę trochę tem życiem, które niegodną mnie uznał z nim dzielić.

— Wszystkie te pokoje są smutne, czy niema jakiego weselszego?

— Jest jeszcze pokój młodego pana, ale pomijając już to, że może się pani niepodobać, boję się by pan nie powrócił, nim pani miałabyś czas go opuścić.

— O to możesz być spokojny, będę roztropną i przygotowaną na taką niespodziankę. Na dany znak ulatniam się w jednej chwili.

— Już to pani nic odmówić niemogę—odrzekł Jeremiasz, wprowadzając Klemencję do pokoju zajmowanego przez Lucjana.

Pokój ten niczem się nie odznaczał od innych. Miał nawet wygląd dość banalny, ale dla Klemencji był to pokój jej męża.

— Tu ulokuję się bezwarunkowo, odezwała się śmiejąc do Jeremiasza.

Ponieważ pan nie odmówisz mi zapewne swej usługi, urządź, proszę, wszystko, by wieczorem można się już było tu wprowadzić, i naznacz co chcesz za usługę, często bowiem będę go fatygowało. Co zaś do kuchni, jeść będę co wszyscy jecie, grymaśną nie jestem.

Ułożono się prędko—a tego jeszcze wieczora pani Sauvaitre spoczywała pod dachem będącym tyloletniem schronieniem człowieka, którego imię nosiła.

Nazajutrz rano Klemencja wyjęła z walizki kajecik i na ostatniej czystej karcie zapisała te słowa:

„Jestem u niego, u siebie, w domu o którym od ośmiu lat marzyłam. Porzucił mnie i uciekł daleko wówczas, gdym była dzieckiem bojaźliwem, bez znaczenia, któż wie jednak czy nie patrzyłby innemi oczami, ujrzawszy dzisiaj swą żonę, która cała te ośm lat poświęciła na to tylko, by udoskonalić rozum swój i przyswoić sobie znajomość świata i życia. Czuję, że jeszcze wiele mi brakuje, ale czy nie powinienby mi wdzięcznym być za to usiłowanie zmniejszenia przestrzeni oddzielającej mnie od niego?".

Usiłowaniom tym dopomogła wiele sama natura, dzięki której ciemna, naiwna pensjonarka zamieniła się w kobietę ukształconą, a wątłe i brzydkie dziecko wyrosło na najpowabniejszą istotę.

Klemencja pewną dziś była siebie i tem niecierpliwiej wyglądała powrotu ukochanego męża.

Tymczasem postanowiła urządzić swe życie o ile można najznośniej.

Prędko jednakże przekonała się, że towarzystwo starego Jeremiasza nie wystarczające jest na osłodzenie jej samotnego pobytu. Choć zima więc już była za pasem, chętnie odbywała wycieczki po okolicy na pięknym swoim wierzchowcu. Dotąd jednak nie znalazła nic godniejszego uwagi.

Pewnego razu zapuściwszy się dalej niż zwykle, wyjechała na jakieś nieznane sobie rozdroża.

Opuściła koniowi cugle i postępowała zwolna w zamyśleniu. Naraz uszu jej doleciał krzyk przejmujący, z głębi lasku przy którym się zatrzymała.

Klemencja była odważna: poznała głos kobiety. Zsiadła więc z konia i puściła się w krzaki zakrywające osobę wzywającą pomocy.

U stóp starej, ciemnej jodły, siedziała młoda kobieta w tym prawie wieku co Klemencja. Ale wzrost jej wyższy, włosy zaczesane bez sztuki, oko niepewne i bez wyrazu, przekonywały, że cierpienie więcej niż wiek posunęło ją w lata.

Pani Sauvaitre zbliżyła się do niej ostrożnie.

— Co pani? i co znaczy to wołanie?—spytała nieznajomej. (Dcn.)

Teatr PARYSKI

ul. Panny Marji № 19.

Program od piątku 27-go Października r. b. i dni następnych.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej po poł. w niedzielę i święta o godz. 3-ej po poł. w soboty o godz. 4-ej po poł.

Szczegółowe streszczenie w programach.

Nadworny atleta Mikada

Sensacyjny dramat w 6 ciu wielkich aktach ze słynnym championem boksu Marco oraz jego uroczą partnerką Charlottą Lorring.

W obrazie tym przyjmują również udział dzikie zwierzęta i trupa chińczyków.

Wspaniała wystawa, bajeczna gra, pomysłowość rezyserji.

TEATR „ODEON"

Program od środy 25 do soboty 28 Października 1922 roku.

UWAGA: Ostatni seans o godzinie 9-ej i pół wieczorem.

JÓZEF W EGIPCIE

Dramat biblijny w 6 ciu aktach.

Tysięczne tłumy. Starożytna wystawa. Przepych i bogactwa dworu Faraonów. Ściśle historyczne kostjumy.

Wielka firma włoska „Milano-film" w Medjolanie wysłała specjalną ekspedycję do Egiptu dla wykonania powyższego obrazu.

DLA MŁODZIEŻY WEJŚCIE DOZWOLONE. UWAGA! Sala ogrzana.

Kino-Teatr „NOWY"

ulica Panny Marji Nr. 43.

Program od soboty 24 do poniedziałku 30 Października r. b.

Nadzwyczaj wspaniały dramat współczesny w 6-ciu wielkich aktach p. t.

Tajemnica złota

ze słynnej wytwórni „Select Film" w New Yorku. OSOBY. Edger Morton literat, Swen Galdwaström wielki przemysłowiec, Inge jego córka, Jerzy Walden inżynier w fabryce Galdwaströma, Mac Allen agent, Alfred Gwernik agent. Anons. W następnej zmianie programu ukaże się oddawna upragniony film p. t. Spowiedź grzesznicy czyli Biedna Matka.

Kino-Teatr „LEGUN"

ul. Gen. Dąbrowskiego № 12.

Progr. od środy 25 do soboty 28 października. wł.

NA ŁASCE FAL

IV ta serja wspaniałego obrazu p. t. Herkules czarnych gór

z dokładnem streszczeniem poprzednich serji. W roli głównej Elmo Linkoln.

LECZNICA CHIRURGICZNO-DENTYSTYCZNA

pod kierownictwem fachowe specjalisty ze specjalnem laboratorjum sztucznych zębów Kilińskiego № 3

wejście ze strony Nowy Skerbowej.

Przyjęcia od godz. 9-ej rano do 7-ej wiecz. (ogólnie przyjęcia zębów i zębów bezsilnie od 6—11 rano)

Prosimy o przegl. Prenumeraty.

Magazyn konfekcji i galanterji damskiej męskiej i dziecinnej pod firmą

MARJA FEDEROWICZ i S-ka

Poleca: suknie szewiotowe wełniane jedwabne, bluzki oraz kapelusze damskie

Przyjmuje się do roboty kapelusze z własnych i powierzonych materjałów. Wykonywa szybko i solidnie.

CENY KONKURENCYJNE.

Bank Kredytowy w Warszawie

Oddział w Częstochowie

poszukuje od 1 listopada r. b. kandydata żonatego na posadę woźnego. Zgłoszenia osobiste do Dyrekcji Banku 2 Aleja Nr. 24 pierwsze piętro w godzinach od 9-ej rano do 3-ej popoł.

Futro męskie w dobrym stanie kupię. Wiad. I Aleja 14 m. 7.

Redaktor i Wydawca P. S. Bogdanowicz. Kierownik literacki JAN SARYUSZ.

Druk w własnych zakładach drukarskich „Roku Częstochowskiego".